

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 108. — W Piątek dnia 10. Maja 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Maja.

N. Pan raczył Tajnemu Nadrzeczy medycznemu, Dr. Welper, dać order Orła Czerwonego 3 kl.

N. Pan raczył Burgrabiemu pałaców tutejszych Królewskich, Ising, dać order Orła Czerwonego 4. kl.

Wyjechał stąd: Marszałek dworu N. Cesarza Rosyjskiego, Hr. Potocki, do Szwajcaryi.

Wiadomości zagraniczne.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 18. Kwietnia;

Na tajnem posiedzeniu Konsystorza d. 15. m. b., Jego Świątobliwość, ośmnastu xięży Biskupami kościoła ś. mianować raczył. Wyimieniają w liczbie tych Kanonika Kowalskiego w Gnieźnie, mianowanego Biskupem Maximilianopolskim in partibus infidelium, i Kanonika Chelkowskiego w Poznaniu, wyniesionego na godność Biskupa Tricomijskiego, także in partibus infidelium.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 13. (25.) Kwietnia.

Pan Neviet, Sekretarz poselstwa hiszpańskiego, miał zaszczyt przedstawiać się NN. Państwu.

Dnia 8. b. m. Głównodowodzący czynną armią General-Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Hrabia Paszkiewicz-Erywański, wyjechał z tutejszej stolicy napowrót do Warszawy.

Przez reskrypt Cesarski z d. 2. b. m., General-Adjutant, General-Porucznik Neidhardt, mianowany kawalerem orderu Ś. Alexandra Newskiego z brylantami.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 3. b. m. pułk strzelców konnych gwardyi przybiera nazwanie pułku dragonów gwardyi.

W Kuryerze Litewskim pod dn. 31. Marca b. r., umieszczone jest dodatkowe ogłoszenie Kommissyi likwidacyjnej Kijowskiej, z którego daje się widzieć, iż, oprócz zabranych już na skarb majątków powstańców w tamecznej gubernii, nanowo skonfiskowane zostały: za Najwyższym rozkazem, miasto Umań z należącemi doń wsiami i włościanami, w ogóle dusz 18,380, dymisjonowanego z rosyjskiej służby Pułkownika Alexandra Potockiego; i, za potwierdzeniem przez P. Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego General-Gubernatora, w powiecie

Lipowiecki miasteczko Bosówka, dusz 190, obywatela Józefa Dyzmowicza - Tomaszewskiego.

Z dnia 17. (29) Kwietnia.

W skutek wyraźnej prośby Sultana, o przysłanie mu korpusu wojsk rosyjskich dla wspólnego działania ku obronie Konstantynopola, posadzono na okręty w Odessie całą brygadę strzelców, wraz z potrzebną artylerją; i okręty te wypłynęły 17. (29.) Marca, pod ochroną drugiego oddziału floty Czarnomorskiej, pod dowództwem Kontr-Admirała Kumani. Teraz otrzymano przez kurjera wiadomość z Konstantynopola, z d. 26. Marca (7. Kwietnia), iż eskadra takowa z wojskiem lądowym przybyła do Bosforu 24. i 25. Marca (5. i 6. Kwietnia). Rząd turecki wcześniej wszystko przygotował do przyjęcia wojsk naszych. Te wyładowały natychmiast po przybyciu i zajęły przeznaczone dla nich stanowisko, na azyatyckim brzegu Bosforu, naprzeciw Bujukdere i Terapii. Po skończonem wyładowaniu, Sultán odjechał do swego wiejskiego pałacu w Terapii, i stamtąd posłał do P. General-Porucznika Murawiewa, swego General-Adjutanta Muszir-Achmeta Baszę, dla zaproszenia go do pałacu, wraz z Admiralami Lizarzew i Kumani, i dowódcami wojsk lądowych. Jego Wysokość przyjął ze szczególną uprzejmością wszystkich tych oficerów, przedstawionych mu przez Generala Murawiew. W całym ciągu tego posłuchania Sultán wynurzał najżywsze swe ukontentowanie z powodu przybycia wojsk rosyjskich, i najgłębszą swą wdzięczność za przyjaźń i pomoc użyzoną mu przez Cesarza Jmci, i między innemi rzekł, iż on widzi teraz w skutku dopełnienie zaręczeń, uczynionych mu przez General-Adjutanta Orłowa i Halil-Baszę, za powrotem jego z Petersburga. Nakoniec Sultán prosił Generala Murawiew wprost komunikować się z nim samym we wszystkiem, co się tyczy utrzymania wojsk rosyjskich, mających tyle prawa do jego troskliwości, przez przyjazne jego z Cesarzem związki. Toż samo Sultán zalecił wszystkim urzędnikom tureckim, a mianowicie Seraskierowi Chozrew-Baszy, który w tym razie dał dowody swej życzliwości i staranności. Kilka dniami przed przybyciem wojsk naszych, Porta dowiedziała się, że Mehemed Ali nie zgadza się na warunki podawane przez Sultana i zawiezione mu przez Adjutanta Admirała Roussin. W tymże czasie doszło do wiadomości Porty, że Ibrahim Basza otrzymał od ojca swego nieograniczone pełnomocnictwo, tak do rozpoczęcia nanowo kroków wojennych, jako też i do wejścia

w układy o pokój. Rząd ottomański, chcąc wyczerpać wszystkie środki ugody, umyślił w tym celu posłać do obozu Ibrahima Baszy, Amecz-Effendi, pierwszego Sekretarza do spraw zagranicznych, z nowemi warunkami przymierza. Poseł francuzki dodał mu pierwszego Sekretarza poselstwa, P. Varennes, dla doświadczenia ostatnich sposobów zawarcia pokoju, tak pożądanego pod wszelkimi względami. Zresztą należy spodziewać się, że z jednej strony obecność eskadry rosyjskiej i wojsk w Konstantynopolu, z drugiej zaś bezpośrednie komunikacye Francyi z Ibrahime Baszą, nakoniec starania Anglii i Francyi w Alexandryi, nie mogą nie natchnąć Baszy myślami o pokoju, i nie przekonać go o konieczności wstrzymania zamieszkań, sprawionych na Wschodzie przez zuchwałą jego wyprawę.

T u r c y a.

Z Belgradu, dnia 18. Kwietnia.

(Gaz. Powsz.) — Słychać, że Rosyianie oczekując, iż Ibrahim na nich uderzy, stosowne do tego uczynili przygotowania; do obozu przez nich założonego sprowadzono znaczny tabor artyleryczny i wysadzono także na ląd wielu kanonierów korpusu marynarki. Obecnie broni tego obozu około 60 dział, mających dostateczną posługę i amunicyą. Ibrahim Basza znając działalność artylerji pozycyjnej, zapewne się nie odważy uderzyć na garstkę Rosyjan tak wybornie oszańcowanych. Korpus Generala Kisseleff, liczący około 35,000 bitnego żołnierza, wedle ostatnich listów z Adrianopola, przeprawiwszy się pod Sylistryą przez Dunaj, wprost idzie ku Konstantynopolowi. Xiążę Miłosz, w skutek instrukcyi udzielonych mu z Warszawy, rozkazał najbaczniejsze mieć oko na przejeżdżających podróżnych, którzyby wzbudzali podejrzenie, że usiłują zaburzyć spokojność publiczną.

S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 1. Maja.

Układy rządu naszego z wychodźcami polskimi jeszcze nie są skończone; Polacy oświadczyli jednoznacznie, iż nie chcą prosić Ministerium francuzkiego o pozwolenie powrotu do Francyi, poczem rząd tymczasowo postanowił rozlokować ich w obwodach (Oberämter) Delsperg, Courtelari i Pruntrut. Pobierają oni codzień po 6 baców (Batzen).

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 30. Kwietnia.

Dzisiejszy Moniteur Belge zamieścił postanowienie Królewskie, w którym N. Pan Izbę reprezentantów rozwiązuje. Wiadomość tę gońcem przesłano do Paryża i Londynu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszym (dnia 27. Kw.) ustąpił Pan Gras Préville krzesła prezesowskiego Panu Dupin (starszemu) mówą następująco: „Powołany jedynie przez przywilej wieku mego do przewodniczenia pracom przygotowawczym Izby, odebrałem podczas krótkiego urzędowania tego zaszczytne dowody życzliwości Panów. Czynności biora tymczasowego już są ukończone i poczytuję się za szczęśliwego, iż mogę ustąpić krzesła prezesowskiego szanownemu koledze, którego głos Panów powtórnie na nie powołał. Bardziej niż komu innemu, temu mężowi tak znamienitych przymiotów i pięknego charakteru, wypadało zlecić staranie o utrzymanie i ocenienie całej wolności dyskusji podczas posiedzenia, temu prawu węzielnemu, któremu wszystkie nowe władze towarzystwa są poddane. (Szemranie!) Tuszyć sobie należy, że terazniejsza sessja co do spokojności i godności nie ustąpi ostatniej, dopiero co skończonej, tudzież, że Izba zwracając uwagę na potrzeby kraju i zawieszone dotąd pytanie o stanie obłąźniczym, działania swojego nie ograniczy na samem uchwaleniu praw finansowych. (Przewrągłośna) Oswobodzone od tymczasowości Ministracy, znajdzie zapewne w W Panów niezmordowanej gorliwości pomysły w usiłowaniach swoich współdziałanie, aby zaprowadzić ogólny system oszczędzeń w wydatkach państwa i sprawiedliwości w podziale poborów, a tak ziścić nareszcie przyrzeczenia dane podatki płaćącym.“ P. Dupin zasiadłszy potem na krześle swoim, następujące do zgromadzonych skierował słowa: „M Panowie i szanowni koledzy! Powtórnie wezwany przez Panów na godność Prezesa Izby, widzę, że się obowiązki i wdzięczność moja zwiększają. Przy pomocy zacnych kolegów, których Panowie na współpracowników moich wyznaczyliście; staranie moje ku temu obróconem będzie, aby przewodniczyć obradom Izby i one ułatwiać — obradom, które lubo krótszej trwały od ostatnich, jednak w skutkach swoich łącno się stać mogą od tych ważniejszymi. Głos powszechności domaga się ustania tymczasowości, z przyczyny której nieład powstał w naszych finansach, rozpoznanie wydatków nie wydawało pożądanego skutku, przekroczenie kredytów zostało ułatwionem i wolność obrad w wielu względach ścieśnioną. Wszakże udzielając współdziałania rzetelnego tronuwi przez uchwalenie drugiego budżetu, nie zapomnicie Panowie, iż nie dość na tém, aby obmyśleć tylko obecne potrzeby pieniężne; iż owszem innych jeszcze względem kraju podjęli-

ście się obowiązków. Przypomnijcie sobie słowa ostatniego adresu — życzenie przez Panów wynurzone, aby zasady nasze jak najprędzej uzupełniono i wszystkich przyrzeczeń Karty ściśle dotrzymano. Po zbawienniej przedsięwziętej zmianie w regulaminie Panów, prace ostatniego posiedzenia korzyść przyniosą terazniejszemu, a tak będziecie w stanie dokończyć *ważnych organicznych praw, które już są oddane pod rozwagę Panów*. Te z tronu wyrzeczone słowa czynią Panów za dopełnienie onych jedynie odpowiedzialnymi i, daleki od zmniejszenia tej odpowiedzialności, usiłuję przeciwnie wystawić ją w tém jaśniejszym świetle. Sprawozdania już nastąpiły; prawa Panom przełożone; od Panów tylko zależy, czy je wotować chcecie. Gdyby mi wolno było wytknąć Izbie prawa, któremi się przedewszystkiem ma zajmować, proponowałbym następujący porządek: 1) Prawo dotyczące się wykształcenia elementarnego; 2) prawo municypalne; i 3) prawo dotyczące się wywłaszczenia posiadaczy gruntu. Wyjednalibyście nateńczas na obecnej, wiekopomnej sessji, klassie roboczej obfite źródło zatrudnienia, ludowi potrzebną naukę, a całemu krajowi dobrodziejstwo organizacji municypalnej, będącej najmocniejszą podstawą budowy towarzyskiej. Praca, municypalność, instrukcja, budżet, — toby było programem sessji terazniejszej.“ — W końcu mowy wniósł P. Dupin o wręczenie Prezesowi po starszeństwie, stósownie do zwyczaju, adresu dziękczynnego. Sprzeciwił się temu P. Fulchiron, kiedy Pan Gras-Préville przez uwagę swoją względem projektu do prawa tytającowego się stanu obłąźniczego, i przyjętego początkowo na ostatniej sessji, Izbę niejako zgałił. Wszakże większość członków nie mając żadnego względu na ten zarzut, postanowiła, dzięki zwyczajne Panu Gras-Préville wynurzyć. Wybrano potem wielką Deputacyą, mającą oznajmić N. Panu, że Izba już się stanowczo konstytuowała. Wszystkich Ministrów zwołano wczoraj o godzinie 9. do Króla do Tuilleryów; wezwanie to było tak nagłym, iż ledwo tyle czasu mieli, aby się ubrać. W południe Rada Ministrów znowu się zebrała u Marszałka Soult.

Z dnia 30. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem o godz. 10. przyjmował Król Pana Dupin; ale ich rozmowa nagle przerwana została przez przybycie Xiecia Broglie, który przyszedł, by osobiście oznajmić N. Panu, że wojska rossyjskie Konstantynopol zajęły. Zwołano natychmiast Radę gabinetową. Posiedzenie, o wypadkach którego nic jeszcze nie wiemy, trwało aż po północy.

W gminie Lewes pod Chartres przyszło do

krwawej walki między władzami i mieszkańcami, ponieważ ci ostatni chcieli mieć księdza kościoła francusko-katolickiego, rząd zaś koniecznie im księdza rzymsko-katolickiego narzucić usiłował. Około 400 burzycieli tej gminy udawszy się do Chartres otoczyli tamecznego Biskupa pałac i powybijali wśród groźnych okrzyków okna gmachu. Gwardya narodowa dość wcześnie przybyła na obronę Biskupa.

Z Lugdunu d. 26. m. b.: Policja zabroniła tu zamierzonych uroczystości. To popsuło krew zapaleńcom. Liczne ich tłumy, spiknąwszy się po ulicach, śpiewały patryotyczne wiersze. Słyszano też rzęsiste okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ Zresztą na tém się też wszystko skończyło. — O godz. 11. wieczorem. Wojsko zajęło cały plac Celestynów; wydano już trzy prawne odezwy do ludu, aby się rozszedł. Tłumy cofają się wzdłuż bulwarków, wśród bezustannych okrzyków: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ Wszakże nie przyszło do czynnego gwałtu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Kwietnia.

Z Porto nadeszły tu wiadomości sięgające aż do d. 22. m. b.; brzmią one pomyślnie dla Dom Pedra. Oddział wojska jego przypuścił d. 9. m. b. wieczorem atak na warownią Monte de Covello; przedsięwzięcie to podobno się udało, a Migueliści stracili obronny zamek. Wyładowywano ciągle na ląd znaczne zapasy żywności bez żadnej przeszkody. Konstytucyoniści rozpoczęli natychmiast zdobyte na Monte de Covello stanowisko uzbrajać i ochraniać przeciw nastąpić mogącej napaści. Nazajutrz uderzyli Migueliści na linię przed kościołem da Serra, ale oddział, który się zbyt daleko był posunął i nieostrożnie się zbliżył ku pułkowi angielskiemu ukrytemu za skałą, został odcięty i w niewolę wzięty. Baterie Krolewicz ze strony Villanowy, ciągle strzelając do miasta, znaczne zrządzają szkody. Eskadra Konstytucyonistów znowu stała przed zasypem miasta Porto i użyto należnych środków, aby zaspokoić Admirala i osadę jego. — Mimo częstych dowozów żywności, ceny w Porto jednak ciągle bardzo wysokie, kiedy wewnątrz kraju żadne zapasy nie nadchodzą.

Listy z Lizbony pod dn. 13. m. b. donoszą, że cholera w stolicy tej i przyległościach miasta wybuchła; przeto też żadnych nie wydawała świadectw zdrowia.

OBWIESZCZENIE.

Przy przedsięwzięciu się mającym podziale pozostałości zmarłego tu na dniu 29. Sierpnia 1822, r. kupca J. G. Treppmacher, wzywamy

niniejszém niewiadomych wierzycieli jego pozostałości, aby się z pretensjami swymi w przeciągu trzech miesięcy do nas zgłosili; w przeciwnym bowiem razie w skutek prawnych ustaw §. 137. Tytułu 17. seq. Części I. Prawa Krajowego, po nastąpionym podziale każdego sukcesora, li co do jego części, trzymać się mogą.

Poznań, dnia 28. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży publicznej 600 sztuk dębów w Dobczyńie powiecie Szremskim znajdujących się, wyznaczylismy, znosząc termin na dzień 8. Czerwca r. b. wyznaczony, termin przed Sędzią Ur. Kurnatowskim

na dzień 15. Maja r. b.

przed południem o godzinie 10. w naszym lokalu sądowym, na który ohotę kupna mających z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki w Registraturze naszej przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Maja 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Posiadając z ostatniego jarmarku Lipskiego najnowsze artykuły stroju damskiego, nie zaniedbuję polecić prześw. Publiczności najdobrzańszych i najgustowniejszych towarów moich w tym rodzaju, jako to kapeluszy słomianych i do stroju, czepków, wstążek, rękawiczek (także dla mężczyzn), prawdziwych chustek blondynowych, szarf, bajader krepowych i gazowych i wiele innych najmodniejszych przedmiotów, po cenach umiarkowanych.

C. J a h n,

w Poznaniu w rynku Nr. 52., na pierwszym pięttrze.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 7. Maja 1833.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa	96 $\frac{1}{2}$	95 $\frac{1}{4}$
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97 $\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	100
Wschodnio-Pruskie	—	98 $\frac{1}{4}$
Szląskie	—	106